

Wstęp

Zamysł, jaki przyświecał powstaniu tej książki, może wzbudzać kontrowersje. Autor postanowił bowiem w toku jednego wykładu naszkicować dzieje perlustracji korespondencji w Polsce w ostatnich niemalże stu latach. Z pewnością nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby problem perlustracji w tak rozległej perspektywie chronologicznej miał charakter jednorodny. Tak jednak nie jest. Punktem wyjścia naszych rozważań będzie jeden z niewielu obszarów cenzurowania korespondencji w II Rzeczypospolitej, jaki stanowiły wojskowe poczty polowe, następnie skoncentrujemy uwagę na olbrzymiej w swej skali perlustracji w Polsce Ludowej, by w końcowej fazie powrócić do perlustracji w ramach ustroju demokratycznego, tym razem w III Rzeczypospolitej. Czytelnik będzie miał zatem do czynienia z diachronicznym wywodem na temat zjawiska, które w kolejnych okresach wpływało z odmiennych przesłanek. Co zatem przekonało autora do realizacji takiego właśnie pomysłu? Czy można znaleźć element, który łączy perlustrację w trzech tak bardzo różniących się pomiędzy sobą okresach? Bardziej szczegółowo spróbujemy odpowiedzieć na to pytanie w zakończeniu książki, teraz ograniczymy się jedynie do zasygnalizowania, że takie, a nie inne ujęcie problemu perlustracji wynika z przyjętej przez autora – być może także kontrowersyjnej – tezy. Zakłada ona, że perlustracja jest zjawiskiem niezależnym od ustroju, w praktyce zawsze wykraczającym poza prawo, zarówno w systemach totalitarnych, jak i demokratycznych, trudnym do ścigania (gdyż zwykle nie kończy się ono wykryciem „winnych”) i wreszcie – bardzo rzadko przynoszącym spodziewane efekty.

W celu weryfikacji tej tezy sięgnięto po prostą metodykę analizy skali, regulacji prawnych, stosowanych technik oraz skutków perlustracji w trzech diametralnie różniących się od siebie pod względem ustrojowym okresach: dwudziestolecia międzywojennego, realnego socjalizmu oraz III Rzeczypospolitej. Następnie dokonano kilkuaspektowego porównania uzyskanych w ten sposób wyników.

Oczywiście, kompozycję książki podporządkowano zastosowanej metodyce badań. Opracowanie składa się z trzech części, formalnie nie zostały one jednak wyodrębnione. Każda z nich zawiera od jednego do kilku rozdziałów. Pierwsza, pod względem objętościowym najskromniejsza, jak już powiedzieliśmy, traktuje o zasadach cenzurowania korespondencji poczt polowych w latach 30. ubiegłego wieku w II Rzeczypospolitej.

Kolejna – najbardziej obszerna – dotyczy perlustracji w Polsce Ludowej. Ramy trzech podstawowych rozdziałów, jakie pojawiają się w tej części książki, wyznaczone zostały zamkniętymi okresami rozwoju służb bezpieczeństwa w kraju: 1944-1955, 1955-1975 oraz 1975-1989. Te fragmenty opracowania uzupełniono dwoma rozdziałami (2 i 6), które wymykają się ujęciom chronologicznym. W pierwszym z nich naszkicowane zostały podstawy prawne funkcjonowania perlustracji korespondencji w Polsce Ludowej. Kolejny natomiast jest opisem różnych przypadków „spraw” perlustracyjnych.

W ostatniej części książki przedstawiono problematykę cenzurowania korespondencji w III Rzeczypospolitej w następujących obszarach: w ustawie o Policji (1990) i ustawach pokrewnych, w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych (1994), a także w ustawie o stanie wyjątkowym (2002). Zaprezentowano ponadto uprawnienia i obowiązki perlustracyjne operatorów telekomunikacyjnych oraz cenzurę Internetu. Opracowanie zamyka opis przypadku, w którym władza nie podsłuchuje, lecz sama jest podsłuchiwana.

W swych założeniach monografia ma łączyć ujęcie modelowe z erudycyjnym. Autor zaplanował zbudowanie prostego modelu, który zorientuje Czytelnika w miejscu oraz roli komórek zajmujących się perlustracją korespondencji – początkowo tradycyjnej (czyli listów i paczek), w okresie późniejszym dotyczącej rozmów telefonicznych, telegramów, korespondencji teleksowej, transmisji komórkowej oraz komunikacji przez Internet – w strukturze organizacyjnej „bezpieczeństwa” państwa. Jeśli wspomniany model uznamy za fundament teoretyczny opracowania, wówczas drugie z ujęć – erudycyjne – będzie uzupełnieniem ustaleń teoretycznych poprzez zilustrowanie ich materiałem faktograficznym. W niektórych przypadkach przytoczone zostaną całe sprawy, z których zachowała się dokumentacja, wykryte przez cenzorów kontrolujących korespondencję, w innych „odpryski” częściowo tylko dokumentowane materiałem archiwalnym.

Czytelnikowi należy się jeszcze garść istotnych – gdyż rzutowały one na ustalenia podjęte w tym opracowaniu – informacji na temat

podstawy źródłowej. Biorąc pod uwagę historyczną część książki (rozdziały 1-6), stanowi ją przede wszystkim materiał dokumentujący działania służb perlustracyjnych przechowywany obecnie w Instytucie Pamięci Narodowej. Największe zespoły to dokumenty wytworzone przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Wojewódzkie Urzędy Spraw Wewnętrznych. Wykorzystano głównie akta znajdujące się w dwóch placówkach IPN: poznańskiej oraz warszawskiej. Sporo dokumentów znajdujących się w innych ośrodkach IPN zacytowanych zostało we wcześniej opublikowanych opracowaniach dotyczących perlustracji korespondencji w Polsce Ludowej – w wielu wypadkach zostały one także przywołane w naszej monografii.

Niestety, trudno jednoznacznie wnioskować na temat stopnia zachowania podstawy źródłowej, na jakiej opierają się te części opracowania. Dość jednak powiedzieć, że co do typów odnalezionych źródeł są one raczej kompletne. Ich katalog nie jest w jakiś nadzwyczajny sposób rozbudowany. Są to: akty prawne różnych kategorii, okólniki, sprawozdania, instrukcje, dokumentacja prowadzonych działań operacyjnych (w tym odpisy zakwestionowanych listów lub ich fotokopie), książki korespondencyjne oraz książki zamówień, korespondencja urzędowa, teczki agentów, akta osobowe pracowników (zarówno cywilnych, jak i funkcjonariuszy) pionu „W” itp.¹

Nieco trudniej ocenić stopień kompletności ilościowej dokumentów, jakie zachowały się do czasów współczesnych. W odróżnieniu od cenzury druków prowadzonej poza systemem „bezpieczeństwa” (Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w znaczeniu organizacyjnym stanowił w PRL-u instytucję „autonomiczną”) komórki perlustracyjne były (i są nadal) elementem struktury służby bezpieczeństwa, milicji (policji), ewentualnie innych służb. Z tego powodu wielu dokumentów próżno dziś szukać w zbiorach archiwalnych. Bądź to zostały zniszczone, bądź uległy rozproszeniu. Przed 1989 rokiem władze miały świadomość, że tajnych materiałów dokumentujących działalność służb nieustannie przybywa i może pojawić się konieczność ich brakowania. Problem ten omawiano już w styczniu 1972 roku, gdy na jednej z narad krajowych naczelnik Wydziału II Biura C Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wspominał o konieczności „porządkowania teczek” (osobowych) i „pozostawieniu na przechowanie na okres

¹ Typologię wytworzonych materiałów szczegółowiej omawia R. Nowicki, *Stan zachowanych materiałów archiwalnych Wydziału „W” KW MO/WUSW w Poznaniu – przegląd i charakterystyka*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989” 2011, t. 1/8-9, s. 267.

bezterminowy takich, które mogą mieć znaczenie szkoleniowe lub historyczne”². W praktyce brakowanie dokumentów odbywało się od 1985, choć do masowego ich niszczenia przystąpiono w 1989 roku, przede wszystkim pod pretekstem restrukturyzacji MSW. Badacze – co zrozumiałe – nie potrafią dziś precyzyjnie określić skali strat materiałów archiwalnych na skutek ich bezprawnego niszczenia lub ukrycia. Mówi się o stratach rzędu 50%, dlatego pomimo bardzo intensywnego brakowania archiwaliów chyba nie ma do końca racji Stanisław Koller, twierdzący, „że 99 procent materiałów wytworzonych w Biurze »W« zniszczono bezpowrotnie”³, choć uwaga ta z pewnością trafnie oddaje skalę brakowania przejętych przez pion „W” listów lub ich odpisów (były niszczone po przewidzianym przepisami okresie). Sporadycznie w niektórych ośrodkach, na przykład w Gdańsku, zniszczono około 90% akt⁴, sytuacja ta stanowiła jednak prawdopodobnie wyjątek⁵.

Przechodząc do aktualnego stanu badań, stwierdzić należy, że zagadnienia cenzury poczt polowych w dwudziestoleciu międzywojennym stały się przedmiotem zainteresowania przede wszystkim Lucjana Tetera⁶, Przemysława Drzewieckiego⁷ oraz Waldemara Rezmera⁸.

² Z wystąpienia naczelnika Wydziału II Biura C z 25 stycznia 1972 r., Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: IPN BU), 0529/6, k. 136 (cyt. za: M. Jabłońska, „A akta zniszczyć”. Brakowanie akt SB jako ograniczenie współczesnych możliwości badawczych, [w:] *Zakazane i niewygodne. Ograniczanie wolności słowa od XIX do XXI wieku*, pod red. D. Degen, G. Gzelli i J. Gzelli, Toruń 2015, s. 267).

³ S. Koller, *Procedura brakowania materiałów Biura „W” w latach 1972-1989*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989” 2011, t. 1/8-9, s. 265.

⁴ M. Kruk, *Niszczenie materiałów archiwalnych w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Gdańsku w latach 1989-1990*, „Przegląd Archiwalny” 2011, t. 4, s. 251-270.

⁵ Szerzej na temat brakowania zasobu archiwalnego resortu spraw wewnętrznych zob. m.in.: S. Białek, *Brakowanie i niszczenie dokumentacji SB w województwie opolskim w latach 1987-1990. Ustalenia wstępne*, „Przegląd Archiwalny” 2009, t. 2, s. 53-107; R. Kościański, R. Leśkiewicz, *Brakowanie i niszczenie dokumentów Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Poznaniu w latach 1989-1990. Wybrane zagadnienia*, „Przegląd Archiwalny” 2011, t. 4, s. 271-282; W. Krupa, J. Łabowicz, *Informacja o dokumentacji pochodzącej z tzw. worków ewakuacyjnych przekazanych przez Urząd Ochrony Państwa do zasobu archiwalnego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach*, „Przegląd Archiwalny” 2010, t. 3, s. 197-204.

⁶ L. Teter, *Polska Poczta Polowa*, „Filatelista. Dwutygodnik Polskiego Związku Filatelistów” 15 lutego 1966, nr 4(247), s. 69-72.

⁷ P. Drzewiecki, *Polskie poczty polowe i polska cenzura korespondencji w 1939 roku*, Bydgoszcz 2009.

⁸ W. Rezmer, *Służba cenzury poczty polowej Wojska Polskiego w 1939 roku*, [w:] *Nie po myśli władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa na ziemiach polskich od wieku XIX do czasów współczesnych*, pod red. D. Degen i M. Żyndy, Toruń 2012, s. 81-97.

Wymienieni autorzy, jak się wydaje, wnieśli najwięcej do obecnej wiedzy na ten temat, co nie wyklucza naturalnie faktu zajmowania się tą problematyką przez innych badaczy.

Jeśli zaś chodzi o perlustrację w okresie Polski Ludowej, to o ile system cenzury druków reprezentowany przez wspomniany wyżej Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk stał się przedmiotem wielu opracowań, o tyle o „drugiej” cenzurze, czyli pionie perlustracji korespondencji, pisano zdecydowanie rzadziej. Ze zrozumiałych powodów przed rokiem 1989 próżno szukać jakichkolwiek krytycznych opracowań na ten temat. W pierwszych dwóch dekadach istnienia III Rzeczypospolitej także niewiele pojawiało się opracowań omawiających zagadnienia perlustracji korespondencji. Opublikowane w tym czasie pozycje można policzyć na palcach jednej ręki. Najwięcej wyszło ich spod pióra Grzegorza Majchrzaka, przy czym były to zarówno publikacje naukowe, jak i popularyzatorskie⁹. Ciekawym przyczynkiem do dziejów cenzury korespondencji w PRL jest także artykuł Łukasza Kamińskiego dotyczący perlustracji w czasie wydarzeń marcowych 1968 roku¹⁰. W obszernym zestawieniu dokonań na polu historiografii służb bezpieczeństwa w Polsce (uzupełnionym bibliografią publikacji, które ukazały się do roku 2003) wymienia się tylko kilka opracowań dotyczących cenzury korespondencji¹¹.

Informacje na temat perlustracji znaleźć także można w opracowaniach nie dotyczących bezpośrednio zagadnień cenzury korespondencji, w pozycjach omawiających inne aspekty funkcjonowania służby bezpieczeństwa w Polsce Ludowej. O cenzurze korespondencji w różnych kontekstach pisali na przykład Henryk Dominiczak¹² oraz Andrzej Paczkowski¹³.

⁹ *Ocenzurowano*, oprac. G. Majchrzak, „Karta” 1999, nr 29, s. 141-148; G. Majchrzak, „Wojenna” cenzura, „Biuletyn IPN” 2004, nr 2(37), s. 50-53; G. Majchrzak, *Podjęte listy*, „Polityka” 2003, nr 34, s. 59-61.

¹⁰ Ł. Kamiński, *Marcowe listy*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 3-4, s. 50-55.

¹¹ W. Frazik, B. Kopka, G. Majchrzak, *Dzieje aparatu represji w PRL (1944-1989). Stan badań*, Warszawa, Kraków 2004.

¹² H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944-1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997.

¹³ Zob. m.in. A. Paczkowski, *Terror i kontrola: funkcje aparatu bezpieczeństwa w systemie komunistycznym. Polska 1944-1956*, [w tegoż:] *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*, Kraków 1999.

Nieco uwagi poświęcono tej problematyce w trzytomowym wykazie kadry kierowniczej aparatu bezpieczeństwa w Polsce. Poszczególne tomy ukazywały się w latach 2004-2008 i poprzedzone były obszernymi wprowadzeniami, które przybliżały struktury polskich służb bezpieczeństwa w tamtym okresie¹⁴.

Zwiększenie zainteresowania zagadnieniami perlustracji obserwujemy na początku obecnej dekady. W 2011 roku w tomie 1/8-9 „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944-1989” opublikowanych zostało dwanaście artykułów dotyczących *Kontroli korespondencji w Polsce Ludowej* (taki tytuł nosi ta część cytowanego wydawnictwa). Ich autorami są: Monika Komaniecka¹⁵, Robert Witalec¹⁶, Robert Gajos¹⁷, Jacek Woyno¹⁸, (wspomniani już wyżej) Stanisław Koller¹⁹ i Robert Nowicki²⁰, Sebastian Pilarski²¹, Ryszard Sodel²², Piotr Rybarczyk²³, Leonard Smołka²⁴, Artur Ossowski²⁵ i Marzena Kruk²⁶.

¹⁴ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. I: 1944-1956, red. nauk. K. Szwaagrzyk, Warszawa 2005; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. II: 1956-1975, red. nauk. P. Piotrowski, Warszawa 2006; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. III: 1975-1990, red. nauk. P. Piotrowski, Warszawa 2008.

¹⁵ M. Komaniecka, *Struktura i normatywy pionu „W” i jego poprzedników (1945-1989)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej” 2011, t. 1/8-9, s. 179-198.

¹⁶ R. Witalec, *Struktura i kadra kierownicza pionu „W” na Podkarpaciu w latach 1956-1989*, ibidem, s. 199-214.

¹⁷ R. Gajos, *Kadra pionu „W” w aparacie bezpieczeństwa na Kujawach i Pomorzu w latach 1956-1990*, ibidem, s. 215-232.

¹⁸ J. Woyno, *Współpraca Biura „W” MSW z innymi jednostkami organizacyjnymi*, ibidem, s. 233-246.

¹⁹ S. Koller, *Procedura brakowania materiałów Biura „W” w latach 1972-1989*, ibidem, s. 247-266.

²⁰ R. Nowicki, *Stan zachowanych materiałów archiwalnych Wydziału „W” KW MO/WUSW w Poznaniu – przegląd i charakterystyka*, ibidem, s. 267-284.

²¹ S. Pilarski, *Wykorzystanie osobowych źródeł informacji w działalności pionu „W” w regionie łódzkim*, ibidem, s. 285-296.

²² R. Sodel, *Kontrola kontaktów korespondencyjnych mieszkańców województwa lubelskiego z krajami zachodnimi w latach 1944-1989*, ibidem, s. 297-318.

²³ P. Rybarczyk, *Działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego w zakresie operacyjnego zabezpieczenia placówek pocztowych na terenie województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1945-1956*, ibidem, s. 319-386.

²⁴ L. Smołka, *Pion „W” na Dolnym Śląsku. Prywatna korespondencja zakwestionowana przez Służbę Bezpieczeństwa po 1956 roku*, ibidem, s. 387-432.

²⁵ A. Ossowski, *„Wycinek pewnej rzeczywistości”. Perlustracja korespondencji w łódzkim Wydziale „W” w kontekście wydarzeń marcowych 1968 r.*, ibidem, s. 433-462.

²⁶ M. Kruk, *Ryszard Wincerowicz przed Sądem Marynarki Wojennej, czyli historia listu do Adama. Perlustracja korespondencji w stanie wojennym*, ibidem, s. 463-471.

Bez wątpienia sporo istotnych informacji na temat technicznych aspektów perlustracji korespondencji w Polsce Ludowej przynosi także prawdopodobnie najnowsza publikacja w tym zakresie, jaką jest monografia Moniki Komanieckiej *Pod obserwacją i na podstuchu. Rzeczowe środki pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945-1990*²⁷.

Na tym siłą rzeczy krótkim wyliczeniu zamknąć trzeba katalog najważniejszych publikacji dotyczących cenzury korespondencji, ponieważ nic więcej, co mogłoby istotnie rozszerzyć ustalenia zawarte w wymienionych publikacjach, nie ukazało się drukiem. W każdym razie taki wniosek podpowiada autorowi jego aktualna wiedza wypływająca z przeprowadzonej kwerendy.

Co zrozumiałe, o wiele trudniej dotrzeć do materiałów źródłowych dokumentujących perlustrację po 1989 roku. W tym wypadku kwerenda źródłowa nie przyniosła znaczących rezultatów. Podstawą ostatniego rozdziału książki stały się prawie wyłącznie opracowania powstałe na bazie ogólnie dostępnych materiałów, notabene o różnym ciężarze gatunkowym. Do ciekawych należy zaliczyć prace Edyty Lichomskiej²⁸ oraz Adama Jachimczyka²⁹, korzystano także z doniesień polskiej prasy drukowanej oraz internetowej.

W książce, którą Czytelnik ma w tej chwili w rękę, podjęta została nie tylko próba naszkicowania celów, jakie przyświecały, przyświecają i będą z pewnością przyświecać strukturom odpowiedzialnym za bezpieczeństwo państwa przy podejmowaniu niełatwego przecież pod względem organizacyjnym przedsięwzięcia perlustracji korespondencji, przedstawienia jej przebiegu oraz skutków. Chodziło również o osadzenie zjawiska perlustracji w całej „filozofii” sprawowania władzy, a także zarysowania być może jeszcze ciekawszego problemu współczesnej gry perlustracją, mówiąc ściślej: podsłuchem, w celu zdobycia tej władzy w państwie, w którym pochodzi ona z demokratycznego wyboru.

Z uwagi na wspomniane luki w podstawie źródłowej oraz skromną jeszcze historiografię perlustracji korespondencji autorowi nie uda-

²⁷ M. Komaniecka, *Pod obserwacją i na podstuchu. Rzeczowe środki pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945-1990*, Kraków 2014.

²⁸ E. Lichomska, *O ograniczeniach wolności słowa w demokratycznej Polsce*, [w:] „Nie należy dopuszczać do publikacji”. *Cenzura w PRL*, pod red. G. Gzelli i J. Gzelli, Toruń 2013, s. 243-258.

²⁹ A. Jachimczyk, *Cenzura w wersji online*, [w:] *Nie po myśli władzy...*, op. cit., s. 441-454.

ło się precyzyjnie omówić wszystkich wątków, jakie zasygnalizował na kartach swej książki, niemniej wierzy, że to, co w niej zawarł, odzwierciedla strukturę aparatu zajmującego się perlustracją, jej skalę, a także, w pewnym co najmniej zakresie, wyjaśnia istotę tego zjawiska. Umożliwiają to przyjęte w opracowaniu ramy czasowe analizy, na tyle szerokie, by dać generalny obraz zagadnienia. Z pewnością sprzyjała tym celom również możliwość przeprowadzenia wywiadów z osobami uwikłanymi w cenzurę korespondencji oraz inne formy inwigilacji.

* * *

Autor pragnie złożyć podziękowanie wszystkim, którzy mają swój udział w napisaniu książki. Spośród wielu osób zaangażowanych w jej powstanie na szczególne wyróżnienie zasługują historycy z poznańskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Przede wszystkim wyrazy wdzięczności kieruję pod adresem pana Arkadiusza Małyżki. Dzięki jego zaangażowaniu udało się sprawnie przeprowadzić kwerendę źródłową w archiwach IPN w całym kraju, on także okazał wiele bezinteresownej pomocy w poszukiwaniu literatury dotyczącej problematyki perlustracji w Polsce Ludowej. Z prywatnych archiwów dokumenty wykorzystane w książce udostępnili natomiast redaktor Andrzej Karmiński – bardzo dziękuję, Andrzej – oraz profesor Małgorzata Borczyńska, polonistka VIII Liceum Ogólnokształcącego (i jednocześnie absolwentka tejże szkoły), wobec której także kieruję słowa podziękowania.

Wdzięczność winien jestem również tym wszystkim, którzy zdecydowali się – pomimo zrozumiałych oporów – podzielić osobistymi wspomnieniami z pracy lub służby w organach cenzury pocztowo-telekomunikacyjnej przed rokiem 1989. Dzięki ich pamięci książka wolna jest od wielu błędów oraz mylnych interpretacji źródeł; wspomnienia tych osób pozwoliły także na uchwycenie specyficznego klimatu, jaki towarzyszył realizacji zadań w zakresie perlustracji korespondencji w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Innego rodzaju pomoc autor otrzymał ze strony recenzentki wydawniczej książki, specjalistki w dziedzinie, której dotyczy, Pani dr hab. Wandy A. Ciszewskiej. Opinia, jaka wyszła spod jej pióra, pozwoliła w wielu miejscach nadać opracowaniu doskonalszą formę. Nie wolno mi również w tym momencie zapomnieć o twórcach materialnej postaci książki – zespole Wydawnictwa Naukowego UAM

w Poznaniu. To także dzięki nim pozycja ta, Drogi Czytelniku, trafiła do Twych rąk.

Wreszcie – *last but not least* – serdecznie dziękuję nadzwyczaj cierpliwej żonie Ewie, która musiała znosić moją nieobecność w domu spowodowaną poszukiwaniem materiałów wykorzystanych przy pisaniu tej monografii. Książka zawdzięcza Jej nie tyle mniejszą ilość błędów, ale w ogóle swe powstanie.

październik 2016